Nr. 93. Lwów, Czwartek dnia 21. Kwietnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., z przesyłką w Polsce 120 Mk., w innych państwach 160 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

O los Górnego Śląska.

OBECNE POŁOŻENIE POLITYCZNE.

(Od naszego korespondenta.)

(Stanowisko komisji koalicyjnej. — Idea wolnego państwa. — Polityka p. Napieralskiego. — Nieodpowiedzialna polityka likwidacyjna.)

Bytom, w kwietniu 1921.

Plebiscyt skończony, ale nie skończona walka o Górny Śląsk. Czeka nas jeszcze najcięższy może okres, wymagający skupienia wszystkich sił dla osiągnięcia zwycięstwa. Punkt ciężkości przesuwa się obecnie z Górnego Śląska do Londynu, Rzymu i Paryża, gdzie ma się rozstrzygnąć los tego kraju. Do głosu przychodzą dyplomaci. Wynik plebiscytu nie daje naszej dyplomacji bezspornych atutów do rąk. Przy jego ocenie potrzebnym okazał się zmysł kombinacyjny, który doprowadził do wytyczenia granic t. zw. bloku polskiego.

Główny wysiłek naszej dyplomacji musi być skierowany ku obronie tych wytycznych granic. W granicach tych mamy zapewnioną większość bezwzględną, mamy olbrzymią przewagę gmin, mamy też po swojej stronie brzmienie traktatu wersalskiego, który przewiduje oznaczenie rezultatu głosowania według większości w poszczególnych gminach. Nie znaczy to, że broniąc całości bloku, mamy z góry rezygnować na stałe z reszty Górnego Śląska. Ale z góry musimy powiedzieć, że walka o zachodnie powiaty nie może mieć wiele widoków powodzenia. Dlatego już dziś należy poczynić kroki dla wzmocnienia żywiołu polskiego w zachodnich powiatach w razie definitywnej ich straty.

Nasza pozycja dyplomatyczna do świetnych nie należy. W realizowaniu naszych planów liczyć możemy na bezwzględne poparcie jednej Francji. Anglia dotąd zajmowała stanowisko względem nas nieprzejednane. Włochy zachowują się niewzruszone. Do dziś dnia niema jeszcze wiadomości o zachowaniu się komisji koalicyjnej w Opolu. Według traktatu pokojowego ma ona opracować wnioski dla Rady najwyższej. Według dotychczasowych informacji w łonie komisji brak wymaganej jednomyślności. Wobec tego spodziewać się należy, że komisja koalicyjna nie wystąpi z jednolitym planem podziału Górnego Śląska. Bardziej prawdopodobnem zdaje się być przypuszczenie, że wyłonią się dwa (ewentualnie i trzy) projekty, różniące się zasadniczo między sobą. Jakie one będą, przedwcześnie byłoby snuć domysły w rodzaju enuncjacji krakowskiego

Definitywny wynik plebiscytu 1. maja br.

Paryż. (EE.) **Komisja aliancka na Górnym Śląsku ukończy w tym tygodniu sprawdzanie wyników plebiscytu, poczem przedstawione będą wnioski rozgraniczenia. Ostateczna decyzja zapadnie prawdopodobnie 1-go maja. Korfanty wyjeżdża w piątek do Paryża.**

*

RZĄD WŁOSKI ZA ŚCISŁEM WYKONANIEM TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Warszawa. (EE.) Radio. Poseł włoski prostuje wiadomość, jakoby po podróży paryskiej Le Ronda rząd włoski zmienił dawne stanowisko w kwestji niepodzielności Górnego Śląska. Rząd włoski zawsze uważał, że sprawa górnośląska musi być załatwiona przez lojalne i sprawiedliwe wykonanie traktatu wersalskiego.

*

FAŁSZERSTWA WYCHODZĄ NA JAW.

Bytom. (EE.) W Hucie Laury odbyły się wybory do zarządu Związku zawodowego. Wyniki wyborów wykazały, że plebiscyt w tych miejscowościach, jak i we wielu innych był sfałszowany. Wybory te przedstawiają się następująco: Zjednoczenie ludowe polskie 770 głosów, czyli 5 mandatów, Centralny Związek zawod. polsk. 573, czyli 4 mandaty; związki zaś niemieckie, jak „Freie Arbeits-Union" i inne uzyskały razem tylko 5 mandatów, czyli że liczba wybranych Polaków wynosi 64 proc., Niemców zaś 36 proc. Cyfry te wyraźnie ilustrują stosunek liczebny ludności robotniczej polskiej do niemieckiej w Hucie Laury.

*

P. KORFANTY W WARSZAWIE.

MIN. SAPIEHA JEDZIE DO PARYŻA, LONDYNU I RZYMU W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dzisiaj przybył do Warszawy komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku p. Korfanty i odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych w sprawie sytuacji, jaka się wytworzyła po plebiscycie. Po tej konferencji ustalono, że min. Sapieha wyjedzie do Paryża, a ewentualnie do Rzymu i Londynu w sprawach Górnego Śląska we czwartek d. 21. bm.

*

RADA MINISTRÓW OBRADUJE NAD LOSEM GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dzisiejsze posiedzenie Rady ministrów poświęcone było głównie sprawie Górnego Śląska i omawianą była podróż ministra Sapiehy.

Wymiana dokumentów ratyfikac. w przyszłym tygodniu.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W piątek 22. bm. wyjeżdża do Mińska sekretarz polskiej delegacji pokojowej p. Ładoś dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych z sekretarzem delegacji sowieckiej.

*

SOWIECKA DELEGACJA DLA SPRAW REPATRJACYJNYCH PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Przyjazd delegacji sowieckiej, która zająć się ma repatrjacją jeńców i emigrantów nastąpić ma w sobotę. Delegacja zamieszka w specjalnie dla nich zarekwirowanym hotelu „Royal". Delegacja podzieloną będzie na trzy komisje, z których dwie będą znajdowały się stale na punktach wymiany jeńców i zakładników, trzecia zaś będzie w ciągłym kontakcie z obozami jeńców. Do każdej komisji będą przydzieleni przedstawiciele międzyministerjalnej komisji dla spraw wykonania traktatu ryskiego.

NACZELNIK PAŃSTWA POWRACA DO WARSZAWY.

Warszawa. (EE.) Radio. Dziś powraca Naczelnik Państwa Piłsudski ze Spały.

—o—

BURZLIWE DEBATY NAD ROZGRANICZENIEM SPISZA I ORAWY.

Morawska Ostrawa. (EE.) Radio. Komisja delimitacyjna obradowała w ciągu ostatnich 3 dni bardzo burzliwie. Przewodniczący komisji płk. francuski w czwartym dniu przekazał przewodnictwo delegatowi angielskiemu. Omawiano wyłącznie sprawę rozgraniczenia Spisza i Orawy.

—o—

Pr. 102/u. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Kurjer Lwowski" numer 90 z dnia 17. kwietnia 1921 w artykule umieszczonym na stronie 7. zaczynającym się od słów „2.000 Mkp. czynszu" zawiera znamiona występku § 300 uk. uznał dokonaną w dniu 16. kwietnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl §. 493. p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w §. 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862. Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przestępstwo na grzywnę do 400 Mkp. Lwów, dnia 18. kwietnia 1921.

(Podpis nieczytelny).

„Kurjerka", w których niema ani słowa prawdy. Pewnem zdaje się być, że we wszystkich projektach wystąpi linja kolejowa Byczyna-Kluczbork-Mysłowice, oraz powiaty pszczyński, rybnicki i część raciborskiego po Odrę.

Tu sytuacja jest niezwykle skomplikowana. Prawdą bowiem jest, że Niemcy uzyskali tu kilkudziesięciotysięczną przewagę. Ale z drugiej strony w zagłębiu tem przeważyły na korzyść Niemców nieliczne wielkie centra, gdy większość gmin opowiedziała się za Polską. Dalej zaś cały rewir przemysłowy otoczony jest ze wszystkich stron morzem gmin polskich.

Ze strony angielskiej są dwojakiego rodzaju tendencje: albo podział Górnego Śląska wzdłuż zachodniej granicy powiatu bytomskiego, albo wykrojenie klinu niemieckiego (Gliwice-Zabrze-Zaborze-Biskupice-Bobrek-Bytom-Królewska Huta-Huta Bismarka-Katowice-Lewinhuta) i oddanie go Niemcom. Tu i ówdzie krąży pogłoska o jewentualnem prowizorium w tym kilnie.

Omawiając zaś różnorodne te pogłoski i prawdopodobne czy też mniej prawdopodobne projekty, niepodobna pominąć milczeniem ruchy, zmierzające do stworzenia z Górnego Śląska wolnego państwa (Freistaat) pod protektoratem Ligi narodów. Ideę tę reprezentuje od dwóch lat „Bund der Oberschlesier" z dr. Lataczem, posłem do sejmu pruskiego Musiolem i red. Durynkiem na czele. Związek ten wydaje tygodnik w dwu językach „Bund—Związek". Finansowe poparcie znajduje u pewnego odłamu kapitału górnośląskiego (centrowego), który na zewnątrz popierał propagandę niemiecką, po cichu zaś wspiera akcję „wolnopaństwowców". Przed plebiscytem zajmował „Bund" stanowisko niejasne. W początkach walki plebiscytowej stał blisko obozu niemieckiego. Później zdawał się odsuwać od Niemców i zbliżać do polskiego obozu. Przed samym plebiscytem wezwał członków swoich, by głosowali tak „jak im sumienie każe", oraz rozwinął akcję dyplomatyczną. Wysłał delegację do Warszawy i Berlina, których zadaniem było wybadać stanowisko obu rządów w sprawie niepodzielności Górnego Śląska. Po powrocie delegacji w ostatnim dniu przed plebiscytem zarysowały się w „Bundzie" poważne różnice. Jedna część (dr. Latacz) uznała za lepsze oświadczenia rządu niemieckiego, pozwalając niemieckiej prasie na użycie ich zdania na rzecz agitacji niemieckiej, druga część (red. Durynek i pos. Musiol) przechylała się na stronę polską.

Po plebiscycie różnice te się wyrównały i „Bund" przystąpił do akcji na wielką skalę. Wynik plebiscytu jest mu bardzo na rękę. W interesie „wolnopaństwowców" leżało, by plebiscyt dał niezdecydowany rezultat. I tak mniej więcej się stało.

Nie jest nieprawdopodobnem, że akcja „Bundu" liczyć może na poparcie pewnych sfer kapitalistycznych w koalicji, zwłaszcza w Anglji. Obecnie przenosi on swą akcję na teren zagraniczny. Wysłał memorjał do Rady ambasadorów, domagając się utworzenia wolnego państwa.

Rzecz niezwykle znamienna, że „Bund" domagał się ma utworzenia wolnego państwa z całej rejencji opolskiej, a więc włączenia do terenu plebiscytowego czysto niemieckich powiatów: Nyssa, zachodnia część Prudnika, Grotków i Niemodlin, co wzmocniłoby bardzo znacznie żywioł niemiecki.) W ślad za memorjałem udać się ma do rządów koalicji delegacja „Bundu".

„Bund der Oberschlesier", jako organizacja pod względem liczebnym nie przedstawia poważniejszej siły. Ale oparcie swoje znajduje on w nastroju ludności górnośląskiej. Hasło „Górny Śląsk dla Górnoślązaków" jest tu oddawna bardzo popularne. Dlatego sejm polski musiał zabezpieczyć Górnemu Śląskowi szeroką autonomję w ramach województwa. Dlatego parlament niemiecki musiał mu również przyrzec autonomję związkową (Bundesstaat).

Obecnie idea wolnego państwa zaczyna zyskiwać zwolenników. Podejmuje ją pewien odłam niemieckiego centrum, grupujący się około dzienników „Oberschlesischer Kurier" i „Oberschlesische Zeitung". (Zaznaczyć należy, że wymienione dzienniki cieszą się poczytnością wśród polskiej ludności.) Pod wpływem wzrastającego tego ruchu domaga się tutejsze centrum (t. zw. katolicka partja ludowa) w swoim organie „Oberschlesische Volksstimme" od rządu niemieckiego natychmiastowego proklamowania państwa związkowego (Bundesstaat). Inny dziennik niemiecki („Ob. Kurier") lansował niedawno myśl utworzenia „wolnego państwa (Freistaat) pod zwierzchnictwem niemieckiem(!).

Ruch „wolnopaństwowy" zatacza obecnie zbyt szerokie kręgi, by można pominąć go milczeniem. Na koncepcję tę pójdą i tutejsi kapitaliści, którzy mogliby w ten sposób uchronić się od ograniczeń majątkowych zarówno w Niemczech jak i w Polsce. Zaczyna on odnajdywać oddźwięk i wśród polskiego społeczeństwa.

Poruszyć tu należy stanowisko Napieralskiego, wydawcy szeregu pism na Górnym Śląsku („Katolik", „Kurjer Śląski", „Dziennik Śląski", „Górnoślązak", „Głos Śląski", „Nowiny Raciborskie" i „Gazeta Ludowa"). Pan ten znany jest z działalności swojej, jako wydawca „Godziny Polski" w czasie okupacji niemieckiej. Przez bardzo długi czas walki plebiscytowej dzienniki jego zajmowały stanowisko uderzająco neutralne wobec polskiej organizacji plebiscytowej. W ostatnich dopiero miesiącach przed plebiscytem na skutek pewnych posunięć, o których nie pora mówić, przystąpiły jego dzienniki do polskiego frontu plebiscytowego. Ale zaraz po plebiscycie zmieniły one ton. Systematycznie poruszają na swych łamach zasadę niepodzielności Górnego Śląska, wyzyskując zręcznie głosy prasy polskiej, a podkopując dobraniemi wiadomościami zaufanie do siły gospodarczej Polski i do obietnic rządu polskiego danych Górnemu Śląskowi, wyłamały się z jednolitego dotychczas frontu polskiego. Posunęły się nawet dzienniki jego do pomieszczenia świadomego kłamstwa: pomieściły mianowicie wiadomość, jakoby prezydent ministrów Witos miał oświadczyć delegacji powiatu opolskiego, że nie wierzy w możliwość przyłączenia tego powiatu do Polski. „Zresztą Polsce nie idzie o ludzi. Ludzi ma ona dosyć. Nam idzie tylko o kopalnie" i t. p. Jednem słowem, należy liczyć się, że znajdziemy może w obozie wrogim i pisma „Katolików" p. Napieralskiego, któremu widać uśmiecha się rola polityczna w „wolnem państwie górnośląskiem".

W związku z ruchem „wolnopaństwowców" należy poruszyć skutki nieodpowiedzialnej polityki likwidacyjnej odpowiedzialnych czynników w polskiej organizacji plebiscytowej. Wśród tych czynników utarło się przekonanie, że praca na Górnym Śląsku skończona, że należy więc przystąpić do natychmiastowej likwidacji ze względów oszczędnościowych. I likwidacja się zaczęła. Likwidacja, pojęta jako pozbycie się niepotrzebnego balastu ma swój głęboki sens. Ale osobom, przeprowadzającym tę likwidację nie wolno zapominać o jednem:

Organizacja plebiscytowa obejmowała całokształt życia społecznego na Górnym Śląsku. Dotykała wszystkich jego objawów, niedostrzegalnymi często węzłami oplatała cały kraj, tworząc w ten sposób silny zwarty front plebiscytowy. W tem tkwiła jej siła i potęga. Temu zawdzięczamy nasz sukces.

Nagłe przecięcie tych węzłów może wywołać opłakane skutki. Dziś potrzeba jeszcze, bardziej jednolitości i zwartości u tutejszego ludu. Jeżeli nasza dyplomacja ma zwyciężyć, to musi znaleść mocne oparcie o podstawę ludu. Tymczasem przez pośpieszną i bezplanową likwidację zostają przecięte wszystkie arterje życia społecznego, czerpiące swój sok z organizacji plebiscytowej. Po zwinięciu szeregu placówek, w razie likwidacji komitetów powiatowych, ludność, która dzięki organizacji plebiscytowej trzymana była dotychczas w karbach organizacji, znajdzie się nagle bez jakiejkolwiek opieki i jakiegokolwiek poparcia. Miejsce potężnej organizacji zajmie rozprzężenie i niezadowolenie.

Musi się też z reakcją spotkać sposób zwalniania pracowników. Pewnego pięknego dnia otrzymali górnoślązacy krótkie zawiadomienie, że im się wypowiada służbę. Tytułem odszkodowania i wynagrodzenia za tylomiesięczne trudy, otrzymali półmiesięczną płacę. Wśród szeregu więc pracowników powstało uzasadnione rozgoryczenie, nie należy zaś zapominać, że ci górnoślązacy, którzy pracowali dla naszej organizacji plebiscytowej, należą w olbrzymiej większości do najbardziej aktywnych i narodowo uświadomionych elementów w tutejszem społeczeństwie. Przez zrażenie ich sobie silna dotychczas pozycja nasza u tutejszego ludu, może zostać poważnie zachwiana.

Zwrócić należy uwagę na jeszcze jedną okoliczność: w dniach najbliższych wyjeżdżają do Paryża komisarz Korfanty, do Londynu przywódca N. P. R. Rymer, do Rzymu przywódca P. P. S. Biniszkiewicz. Społeczeństwo górnośląskie zostaje nagle bez swoich przywódców. W takiej chwili potrzeba jak największego wysiłku, ażeby utrzymać zwartość, karność i jednolity front w społeczeństwie górnośląskiem.

Nieodpowiedzialna polityka likwidacyjna wprowadziła w takiej właśnie chwili zamęt. Wprawdzie pod wpływem ogólnego oburzenia przedłużono termin wypowiedzenia na sześć tygodni, postanowiono bezzwłocznie utworzyć kursa administracyjne dla przyszłej organizacji województwa, ferment jednak pozostał.

W tej właśnie masie niezadowolonych może znaleść oparcie agitacja za „wolnem państwem", tembardziej, jeżeli nie będzie unikać się niepotrzebnego drażnienia ludności w formie wysyłania do przejęcia administracji biurokratów z innych dzielnic. Inna część niezadowolonych robotników może pójść na lep agitacji komunistów, którzy rozwinęli obecnie żywą akcję wśród tutejszych robotników pod wpływem wypadków w Niemczech.

Czynniki rządowe muszą zwrócić uwagę na tę nieodpowiedzialną politykę likwidacyjną, która znalazła już swój oddźwięk w prasie niemieckiej („Oberschlesische Landeszeitung"). Idzie o zbyt wielką rzecz. Nie można dopuścić do tego, by nieodpowiedzialna polityka zepsuła to, czego dokonał trzynastomiesięczny wysiłek całego ludu i jego przedstawicieli. Sama odpowiedzialność kierujących na Górnym Śląsku czynników nie wystarcza i nie naprawi raz przepadłej sprawy.

Roman Lutman.

—oo—

Anglja za programem federacyjnym.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia 1921.

(K.) Od jednego z wyższych oficerów angielskich, zbliżonego do decydujących sfer politycznych, komunikują nam następujące: Angielskie stanowisko w sprawach polityki w stosunku do Europy środkowej ulega pewnej zmianie. Coraz to większym gronem zwolenników może się poszczycić program, który dąży do sfederowania wszystkich państw, powstałych pomiędzy Rosją a Niemcami. Jedynie temu należy przypisać stanowisko Anglji w sprawie wileńskiej. W interpretacji powyższego oficera rozstrzygnięcia wileńskie przedstawiają dla nas duże niebezpieczeństwo.

—oo—

Czem jest zjednoczenie ludowe?

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia 1921.

(K.) Ostatnie uchwały powzięte przez wspólne zebranie klubu poselskiego i zarządu głównego Zjednoczenia ludowego, wywołały bardzo żywe niezadowolenie w szeregach tego stronnictwa. P. Skulski, ks. Biziński, prof. Kamieniecki uważają ten zjazd i jego wyniki za fatalne. Zdaniem ich, dalsze posunięcia w tym kierunku dadzą najfatalniejsze rezultaty. Znawcy stosunków wiejskich utrzymują, że brak wszelkiej odrębnej fizjognomji Zjednoczenia, nieudolność kierownictwa i oddanie się na usługi najskrajniejszej reakcji musi w ostatecznym rezultacie doprowadzić do zmarnowania wszelkiego dorobku tej grupy. W szeregach stronnictwa ludowego podkreślają, iż ostatnie kroki Zjednoczenia usuwają wszelką możliwość jakiegokolwiek zbliżenia pomiędzy wymienionymi grupami.

—oo—

Repatrjacja.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia 1921.

(K.) W ostatnich dniach zostanie ostatecznie ustalony program wielkiej akcji repatrjacyjnej powracających jeńców i uchodźców z Rosji. Rząd energicznie ujmuje powyższą sprawę w swoje ręce, starając się wyzyskać wszelkie czynniki i środki społeczne, posiłkując się w tym celu Komitetem powrotu jeńców. Coraz to wzrastający napływ uchodźców, według relacji otrzymanych, potęguje się z dnia na dzień.

Niedorzeczne pogłoski.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia 1921.

(K.) Z kół najbardziej miarodajnych polskiego stronnictwa ludowego stwierdzają, że wszelkie pogłoski, kolportowane w Warszawie, o jakoby egzystujących jakichkolwiek krokach p. Romana Dmowskiego w kierunku zbliżenia tego ostatniego do stronnictwa, są niczem nieuzasadnione. Dziwić się należy bardzo dziennikom warszawskim, które zamieszczają podobne informacje, a na uzasadnienie ich prawdziwości przytaczają zaobserwowanie rozmowy prowadzonej pomiędzy jednym z członków stronnictwa a p. Dmowskim. Znamienny to znak zbliżającej się pory ogórkowej a nadchodzącego okresu kaczek dziennikarskich.

—oo—

Polacy w Niemczech.

„Lokal Anzeiger" donosi, że wt Wrocławiu powstał związek Polaków, mający na celu zgrupowanie wszystkich Polaków w państwie niemieckiem przebywających.

„Neue Freie Presse" o ludowcach.

Omawiając obecne stosunki w Polsce, powiada gazeta, że nieprawdziwe jest zdanie w Europie, jakoby Polska była państwem szlacheckiem, albowiem stronnictwo ludowe skutkiem zawarcia pokoju wysuwa się na pierwszy plan jako partja, podtrzymująca dziś państwo, a w niem najwybitniejszymi mężami są obecnie Witos i Dąbski. Cytując niektóre, ustępy z mowy p. Dąbskiego o zagospodarowaniu ziem wschodnich, wypowiedziane na kongresie krakowskim, podziwia autor zmysł polityczny, z którym ludowcy starają się rozwiązać „głód ziemi", zakorzeniony w duszy każdego drobnego rolnika. Autor sądzi, że ta droga jest nie tylko wzmacniániem stanowiska ich na wewnątrz, ale także i zadatkiem utrzymania nadal steru w sprawach państwowych.

Anglicy czczą pamięć Napoleona.

Prasa londyńska donosi, że francuski komitet napoleoński czynił starania, by pozwolono delegacji francuskiej udać się na wyspę św. Heleny w celu uczczenia pamięci Napoleona. Władze angielskie postanowiły jednak, że dnia 5. maja będzie czysto angielską uroczystością ku czci Napoleona. Dzień ten będzie świętem wyspy. Na czele komitetu obchodowego stanie gubernator wyspy. Będzie to hołd Anglików dla wielkiego wodza francuskiego, aby „zacieśnić węzły między narodami, które były od wieków szanującymi się wrogami, a obecnie są sprzymierzeńcami".

—oo—

Robotnicy amerykańscy przeciw międzynarodówce.

Samuel Gompers, przewodniczący amerykańskiego Związku Pracy oświadczył w liście do sekretarjatu Międzynarodowego Związku Pracy, że Związek amerykański występuje z Międzynarodowego Związku, gdyż cele ich są zupełnie różne. Związek amerykański ma na celu polepszenie doli robotniczej, a Międzynarodowy ma cele polityczne, dążące do przewrotów. Robotnicy amerykańscy nie myślą występować przeciw swemu rządowi.

Sprawy ukraińskie.

KONIEC POSELSTWA URL. W WARSZAWIE.

Jak „Chwila" dowiaduje się, poselstwo URL. w Warszawie przestaje istnieć, a interesami obywateli ukraińskich ma zająć się odrębny komitet. Jest to konsekwencja traktatu ryskiego.

Z ZAKARPACKIEJ RUSI.

W tej kolonji czeskiej, zagrożonej przez silną agitację komunistyczną i przez silnie madjaroński nastrój ludności (zwłaszcza księży-unitów) nastąpiła zmiana wielkorządcy. Dr. Żatkowicz, który chciał stworzyć bazę rządową w stronnictwach ukraińskich, nie mógł utrzymać. Widząc swą pozycję zachwianą przez bezwzględny opór moskalofilów, chciał utrzymać się na stanowisku przez uzyskanie dla Rusi statutu autonomicznego naprawdę i ustalenie granic. Lecz formułę jego „Gubernator Rusi jest mianowany przez prezydenta Cz. S. R. i odpowiedzialny przed sejmem ruskim" zmieniono: Gubernator jest mianowany przez Cz. S. R. na wniosek rządu Cz. S R. i odpowiedzialny także przed sejmem ruskim. — Upadł więc dr. Żatkowicz.

Masaryk próbuje oprzeć się na „russkim" elemencie, który znalazł tak wymownego obrońcę w Kłofaczu, a który obiecuje być silną zaporą dla zezujących i w stronę Beli Kuna jak i adm. Horthy'ego.

Mężem zaufania Pragi jest teraz Bohdan Pavlu, były Ukrainiec, były dziennikarz słowacki, były współpracownik „Narodnich Listów", były c. i k. oficer, który przeprowadził część 28. pp. do niewoli, były agent Judenicza i Kołczaka, zabity moskalofil, który jako gubernator znajdzie szczere poparcie „russkich".

Tymczasem wczorajsi władcy likwidują swe placówki. Użgorodzki (Ungvar) „Rusin", którego redagował brat Żatkowicza, przestał wychodzić.

—oo—

Polskie sankcje ekonomiczne wobec Niemiec

będą przyjęte w ramach projektu rządowego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dzisiaj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja przedstawicieli tego ministerstwa ze współudziałem przedstawicieli min. skarbu i min. przemysłu i handlu, centralnego związku przemysłu i handlu w sprawie zastosowania sankcji ekonomicznych wobec Niemiec przez Polskę. — Jak się wasz korespodent dowiaduje rząd polski opracowuje projekt ustawy o wprowadzeniu w życie dodatkowych opłat na towary niemieckie, posiłkując się przytem odnośnymi projektami angielskim i francuskim. Ustawa ta jednak ma uwzględniać specjalne warunki życia gospodarczego w Polsce, oraz brać pod uwagę sytuację ekonomiczną na Śląsku Cieszyńskim i w Gdańsku. Sprawa ustawy o zastosowaniu sankcji musi być zatwierdzoną przez Radę ministrów, co nie może nastąpić wcześniej jak 10. maja br. Jednakże według informacji posiadanych przez nas, Rada ministrów ma możność wydania pewnych rozporządzeń, nie czekając na odnośną uchwałę Sejmu. Dowiadujemy się jeszcze, że koła handlowe i przemysłowe naogół nie widzą przeszkód do zastosowania sankcji w ramach projektu rządowego.

—o—

KRĘCĄ JAK MOGĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Przed kilku dniami donosiłem, że komisja aliancka podziału niemieckiego taboru kolejowego przyznała Polsce 352 parowozy, które miały być wydane władzom naszym w dniu 20. bm. Dla odbioru tych parowozów poznańska dyrekcja kolejowa wydelegowała ekspertów i zdawało się, że załatwieniu tej sprawy nic już na przeszkodzie stanąć nie może. Stało się jednak inaczej, albowiem w chwili ostatniej rząd niemiecki wystosował do Rady ambasadorów notę, w której zwraca uwagę, że kierując się względami bezpieczeństwa Niemiec, nie będzie mógł wydać owych parowozów, jeżeli Rada ambasadorów nie da gwarancji, iż wojska polskie nie wkroczą na terytorjum państwa niemieckiego. Powiadomiony o tem rząd polski powziął energiczne kroki, na skutek których Rada ambasadorów ma się zająć odpowiedzią na notę niemiecką, w której miejmy nadzieję, interesy polskie będą całkowicie uwzględnione.

Paryż. (EE.) **Rada ambasadorów zajmie się ponownie (20 bm.) sprawą zwrócenia Polsce przez Niemcy lokomotyw.**

—o—

POWROT PREM. WITOSA DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT., Prezydent ministrów Witos powrócił dziś rano do Warszawy.

PLAC KONSTYTUCJI 17. MARCA.

Warszawa. (PAT.) Celem upamiętnienia dnia, w którym sejm uchwalił konstytucję, magistrat postanowił zmienić nazwę placu Teatralnego na Plac Konstytucji 17. marca 1921, a dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Napoleona, placu Wareckiego na plac Napoleona I. i umieścić na skwerze blok kamienny z tablicą pamiątkową.

KONFERENCJA POLSKO-LITEWSKA DNIA 20.

Bruksela. (PAT. Konferencja polsko-litewska rozpocznie się w dniu 20 kwietnia br.

MORATORJUM NA ZASIŁKI ZWROTNE UDZIELONE FUNKCJONARJUSZOM PAŃSTW.

Warszawa. (EE.) Rada ministrów uchwaliła przesunąć termin wypłaty zasiłku zwrotnego, przyznanego funkcjonarjuszom państwowym w październiku i grudniu do 1. sierpnia br.

PODWYŻSZENIE EMERYTUR.

Warszawa. (PAT.) „Dzienik Ustaw Rz. P." ogłosił w nrze 31. ustawę o podwyższeniu emerytur cywilnych, a ministerstwo skarbu wydało natychmiast rozporządzenie wykonawcze, aby kwoty ustalone w ustawie wypłacono natychmiast bez żadnej zwłoki.

ZNIESIENIE GRANICY GOSPODARCZEJ MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (PAT.) Pisma tutejsze podają obszerny wywiad z podsekretarzem stanu Plucińskim w sprawie rokowań polsko-gdańskich. „Danz. Neueste Nachr." donoszą, że zniesienie granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem nastąpi stopniowo. Przedewszystkiem ustalono będą te towary i produkty, co do których między Polską a Gdańskiem panuje wspólność interesów, co do innych towarów, które powodują sprzeczność interesów, nastąpi pewnego rodzaju wymiana aż do zupełnego zniesienia granicy gospodarczej. — Strzeżona ona będzie w punktach węzłowych. Kontrolowane będą towary nie oddane jeszcze do wolnego obrotu. Skoro wszystkie towary zostaną oddane do wolnego obrotu, wówczas ostatecznie zniesioną zostanie granica.

NIC NIEMCOM NIE POMOŻE!

Paryż. (PAT.) Ostatnie wiadomości, które tu nadeszły wskazują na to, że Niemcy prawdopodobnie definitywnie zrzekną się pośrednictwa w przedłożeniu swoich propozycji, a to z powodu niepowodzeń jakich doznali w Bernie, Pradze, Waszyngtonie i Brukseli. Tymczasem kończy komisja reparacyjna obliczenie. Rzeczoznawcy francuscy kontynuują badanie przymusowych zarządzeń gospodarczych i wojskowych, na wypadek — gdyby Niemcy usunęły się od dopełnienia swych zobowiązań. Między Paryżem a Londynem toczy się wymiana zdań, przyczem okazuje się zupełna zgodność ideowa obu krajów.

ANGLJA ZADOWOLONA.

Horsea. (PAT.) Pisma angielskie wyrażają zadowolenie z tego powodu, że Stany Zjednoczone postanowiły wziąć udział w konferencjach w sprawie odszkodowań.

—o—

MAŁA KOALICJA PRZECIW HABSBURGOM.

Praga. (PAT.) Organ Benesza „Czas" zamieszcza wiadomości, wedle których pomiędzy państwami małej koalicji toczą się obecnie rokowania w sprawie gwarancji, uniemożliwiających próbę powrotu na tron Habsburgów. W niektórych punktach osiągnięto już pewne nieporozumienie.

OSTATNI POGRZEB WEDŁUG CEREMONIAŁU DWORSKIEGO.

Berlin. (PAT.) Wczoraj przywieziono do Poczdamu zwłoki byłej cesarzowej niemieckiej. Dziś odbył się pogrzeb według ceremoniału dworskiego w obecności członków rodziny cesarskiej.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE W ANGLJI MINĘŁO.

Nauen. (PAT.) Donoszą z Londynu, że położenie krytyczne w Anglji minęło i że rząd angielski wstrzymał powołanie ochotników do policji.

SKUTKI STRAJKU W PRZEMYŚLE ANGIELS.

Londyn. (PAT.) Wedle wiadomości, napływających z różnych stron kraju, rozmaite miejscowe związki górników zdają się wcale nie odczuwać przygnębienia z powodu decyzji kolejowców i robotników transportowych nieproklamowania strajku w imię solidarności z górnikami. Górnicy w południowej części kraju, a zwłaszcza w Walji są zdecydowani wytrwać w walce. Skutki strajku zaczynają dawać się odczuwać bardzo dotkliwie w okręgach przemysłowych. Codziennie zamyka się około 20 fabryk z powodu braku węgla. Jak donosi „Daily Herald", robotnicy portowi zajęci przy ładowaniu węgla, postanowili wczoraj na znak solidarności z górnikami odmówić pracy.

O przynależność G. Śląska.

Staraniem Zw. Strz. i młodzieży akad. z Brodów odbyto szereg wieców w miejscowościach: Podkamieniu i gminach: Maleniska, Popowce, Jaśniszcze, Czepela, Leduchów, Poczajów i Rostoki. Rezolucje jednomyślnie uchwalone we wszystkich tych miejscowościach popierają stanowisko rządu w sprawie rozstrzygnięcia przynależności G. Śląska. Również wiece odbyte staraniem Zw. Strzel. w miejscowościach: Lesznowie, Komorowce, Bołdurach, Piaskach, Korsowie, Stanisławczyku były tłumną i samorzutną manifestacją za przydzieleniem, wyznaczonej przez głosowanie ludu polskiego ziemi Śląskiej do ojczyzny.

Dalej odbyły się manifestacyjne wiece w Łopatynie, Kulikowie, Batyłowie, Stojanowie, Majdanie Starym i w okolicznych gminach, celem dania ostatniego wyrazu woli tych miejscowości, co do ostatecznego rozstrzygnięcia plebiscytu na G. Śląsku.

Staraniem Zw. Strzel. odbył się liczny wiec w Brodach oraz gminach: Stare Brody, Dytkowcach, Folwarkach małych i wielkich. Rezolucje jednomyślnie uchwalone zgodne ze stanowiskiem rządu w sprawie G. Śląska odesłano do Rady najwyższej w Paryżu, komisarjatu plebiscytowego w Opolu, do prezydenta ministrów i marszałka Sejmu ustawodawczego.

Sejmik nauczycielstwa lwowskiego.

Ubiegłej niedzieli przedpołud. w sali „Gwiazdy" miało miejsce nadzwyczaj liczne, przebiegiem obrad poważne zgromadzenie ogółu nauczycielstwa miasta Lwowa, tudzież delegatów kilkunastu, bliżej Lwowa położonych powiatów.

Na zgromadzeniu komisji lwowskiej Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. jawili się trzej reprezentanci sejmowego Klubu nauczycielskiego, ażeby zgromadzonym przedstawić owoce swych starań i usiłowań w Sejmie dla dobra szkolnictwa i ogółu nauczycielstwa.

Zebranie zagaił imieniem komisji p. Wojtowicz, poczem w krótkich słowach podkreślił ważność chwili obecnej w sprawie górnośląskiej, dla której potrzebną jest jednolita niezłomna wola całego narodu. Rozolucję, którą przedłożył zebranym, uchwalono przed rozpoczęciem obrad jednomyślnie, wśród burzliwych oklasków.

Następnie na wniosek p. Malika z Tołszczowa przewodniczącym wybrano p. Wojtowicza, który zaprosił do głosu posła Jana Woźnickiego z Warszawy.

Przemówienie swe poseł Woźnicki rozpoczął od złożenia hołdu małoletnim obrońcom Lwowa (burzliwe oklaski), w dalszym ciągu przedstawił stan szkolnictwa polskiego w b. zaborze rosyjskim za czasów caratu, oraz walkę, jaką staczać musiało nauczycielstwo narodowe z zakusami rusofilskiemi rządu rosyjskiego — Przechodząc do czasów dzisiejszych, nakreślił bardzo wyczerpująco działalność sejmową posłów nauczycieli przy budowie nowego ustroju szkolnictwa powszechnego.

Wybitną rolę odegrał też klub kiedy chodziło o szkolnictwo w konstytucji i obronę postulatów nauczycielskich.

Drugim mówcą był poseł Smulikowski. Mówił on o projekcie rządowym pragmatyki nauczycielskiej i ustawy emerytalnej i wykazał braki i wady obu ustaw w odniesieniu do nauczycielstwa szkół powszechnych.

Poseł Chudy poruszył sprawę szkoły wyznaniowej, której szkodliwość dla interesów narodowych i państwowych wykazał.

Szkoła wyznaniowa pogłębia i pielęgnuje odrębności religijne, w łonie tegosamego narodu stwarza różnice i prowadzi do walk religijnych.

Do skreślenia art. 121 konstytucji przyczynił się klub nauczycielski niezmiernie, prostując mylne poglądy niektórych posłów, niezorientujących się w zagadnieniach szkoły powszechnej.

Po przemówieniach posłów, otwarto dyskusję, w której brali udział: pp. Jezuit z Przemyślan, Stachoń, Siciński, Malik, Bałaban, Berlas, ks. Turkiewicz, Malski i inni.

Przedstawiciel gasnącego Tow. Pedagogicznego usiłował szukać dziury na całem, zarzucając klubowi nauczycielskiemu rzekome zaniedbanie „żywotnych" spraw nauczycielskich w Sejmie. Przemówienie to wywołało humorystyczny nastrój wśród zgromadzonych którzy następnie energicznie protestowali przeciw świadomie złej woli p. Sicińskiego.

Odpowiadali mu posłowie Woźnicki i Smulikowsk.

Szczególnie ten ostatni w niemiłosierny sposób przejechał się po argumentach nieforunnego „opozycjonisty" i wykazał na szeregu przykładach, że w tych wypadkach, w których p. Siciński zarzuca Klubowi zaniedbanie, właśnie niezwalczonymi przeciwnikami tych wniosków byli przyjaciele polityczni po S. i Tow. Pedag. posłowie ze Związku narodowo-ludowego pp. Głąbiński, Grabski, Godek oraz wiceminister p. Weinfeld.

Na tem dyskusję zamknięto i odczytano następujące wnioski i rezolucje:

Rezolucja górnośląska:

„Wyniki plebiscytu w dniu 20. marca b. r. stwierdzają, że polski lud na Górnym Śląsku mimo niesłychanych nadużyć i tłumnego głosowania emigrantów niemieckich, wyraził na przeważającym obszarze tej krainy niezłomną wolę należenia do Polski.

„Ufni w sprawiedliwość, oczekujemy od Rady Najwyższej przyznania Polsce obszaru przypadającego na podstawie plebiscytu z korektura dźwolągów plebiscytowych na zachód od linji Korfantego. Żywimy nadzieję, że potrzeby i konieczności gospodarcze zarówno Państwa Polskiego, jak ludności tamtejszej zostaną w pełnej mierze uwzględnione.

„Wobec machinacji zmierzających do wykoszlawienia plebiscytu, badźmy w karnej służbie wierni przyrzeczeniu: Śląska nie damy — tak nam dopomóż Bóg!

„Hasłem narodowem niech będzie uroczysta obietnica imieniem Polski uczyniona:

„Granicy, którą wyznaczyłeś sobie dzielny ludu śląski, bronić będziemy do ostatniego tchu życia i do ostatniej kropli krwi!"

Wnioski:

1) Zebrane nauczycielstwo w „Gwieździe" dnia 17. bm. wyraża posłom sejmowego Klubu nauczycielskiego, a w szczególności pp. Woźnickiemu, Smulikowskiemu i Chudemu votum zaufania i podziękowanie za ich bardzo skuteczną działalność w Sejmie dla szkolnictwa.

2) Zebrani uznają istnienie Klubu nauczycielskiego w Sejmie za rzecz pożądaną, tak w chwili obecnej, jak i na przyszłość, a to w interesie dobra szkoły i oświaty, oraz celem obrony stanowiska prawno-służbowego nauczycielstwa.

3) Zebrani wzywają „Sejmowy Klub nauczycielski" i Zarząd główny Związku P. N. S. P., aby w energiczny sposób zdążali do usunięcie niekorzystnych artykułów ustawy emerytalnej, w szczególności ażeby Sejm wyrównał krzywdę w stosunku do emerytów, tudzież wdów i sierót po nauczycielach.

4) Zebrani wzywają Klub nauczycielski w Sejmie, by wpłynął na rząd, ażeby natychmiast spełnił wolę Sejmu i upaństwowił szkołę głuchoniemych we Lwowie.

Wszystkie wnioski przyjęto przygniatającą większością głosów — poczem przewodniczący, podziękowawszy zebranym za liczny udział, zamknął obrady.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Agnieszki p.; gr. kat. Hrehorja. Jutro rz. kat. Anzelma; gr. kat. Irydiona. — Wschód słońca 4 24, zachód 6·21.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek »Twarz i maska«.
W piątek »Manewry jesienne«.
W sobotę popoł. »Miód kasztelański« — wieczór »Madame Butterfly«.
W niedzielę pop. »Lalka« — wieczór »Twarz i maska«.

We Lwowie.

— **Sprawy polskie w prasie chorwackiej.** W poważnym tygodniku zagrzebskim „Jugoslovenska Njiva" ukazuje się obecnie cykl artykułów naszego współpracownika dr. Tadeusza Lubaczewskiego o stosunkach polskich pt. „Odrodzene Polski", o których prasa chorwacka wyraża się z wielkiem uznaniem.

— **Gen. delegat rządu dr. Gałecki** wyjechał wczoraj do Warszawy, wraca we czwartek.

— **Ks. kanonik Desgranges,** czcigodny gość nasz z Francji, jak już wspominaliśmy pokrótce, da się słyszeć raz jeden we środę d. 20. bm. o g. 7 wieczór w sali Kasyna i Koła lit. art. Za temat przemówienia wybrał słynny na Zachodzie konferensjer „Odrodzenie elementu religijnego w środowiskach intelektualnych francuskich". Według dzienników warszawskich ks. Desgranges tym właśnie wykładem „zadziwił, porwał i wzruszył do głębi słuchaczy".

— **Katolicki Związek Polek i Towarzystwo Piotra Skargi** uwiadamiają swoich członków, iż przyjęcie ks. kanonika Desgranges nastąpi we czwartek o g. 4 popoł. w lokalu Związku.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 21. bm. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Kredyt na wycieczki szkolne. Zakupno odzieży i obuwia dla ubogiej dziatwy szkolnej. Nadanie stypendjum z fundacji im. J. Kilińskiego. Sprawa generalnego zarządcy realności miejskich. Określenie godzin otwierania sklepów. Powiększenie służby targowej. Przyznanie nauczycielom-emerytom zapomóg.

— **Polskie Towarzystwo politechniczne,** najstarsze zrzeszenie naukowe lwowskie, założone w r 1878 w obecnej postaci, choć istniało w skromniejszych zarysach jak lwowskie stowarzyszenie techników od r. 1862. obchodziło onegdaj 43. rocznicę istnienia. Sprawozdanie przedłożone walnemu zgromadzeniu daje obraz bogatego dorobku towarzystwa, a równocześnie świadczy o znaczeniu, jakie sobie zdobyło w dziedzinie pracy naukowej i zawodowej.

Dnia 13. bm. na zebraniu Tow. politechnicznego inż. Edward Tadeusz Geisler z Warszawy wygłosił referat pt. Fale świetlne jako praktyczna jednostka pomiarowa w technice", ilustrując swe przemówienie całym szeregiem tablic, przeźroczy i pokazów.

We środę, 20. bm. o godz. 6.15 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem inż. Edmund Libański wygłosi odczyt pt. „Obecny stan badań nad sprawą „różdżki". Odczyt objaśniany będzie obrazami.

W piątek 22, bm. o godz. 6.15 odbędzie się zebranie w celu omówienia sprawy zamierzonego podwyższenia taryf kolejowych. Referat wygłosi p. Ludwik Tenner, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej.

— **Koło miejscowe Czerwonego Krzyża** odbyło onegdaj posiedzenie, na którem omawiano sprawy organizacji towarzystwa i projekty co do przyszłej działalności. Postanowiono zająć się ratowaniem dzieci gruźliczych i urządzeniem dla nich sanatorjów, opieką nad sierotami po żołnierzach i wspieraniem inwalidów, a szczególnie pozostałych z wojny austrjackiej i inwalidów nieletnich. Czerwony Krzyż zamierza też współdziałać z towarz. ratunkowem. Posiedzenia wydziału Czerwonego Krzyża mają się odtąd odbywać co dwa tygodnie.

— **Z polskiego Towarzystwa matematycznego.** Jutro w czwartek odbędzie się o godz. 7 wiecz. w małej sali zakładu fizycznego, ul. Długosza 8, posiedzenie lwowskiego oddziału pol. Tow. matematycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Komunikat prof. Żylińskiego pt.: „Teorjrat o nieprzywiedlnych wyznacznikach". 2) Dyskusja na temat definicji tensorów.

— **Posiedzenie Klubu politycznego kobiet postępowych** odbędzie się dnia 22 bm. w piątek, o godz. 6 popoł. w lokalu klubu, plac Akademicki 1, na które zarząd wszystkie członkinie zaprasza.

— **Koło muzyczne.** W sali Kasyna miejskiego (Koła literackiego), ul. Akademicka 13, odbędzie się w piątek 22. bm. o godz. 8 wiecz. „Wieczór pieśni współczesnej". W programie pieśni: Wolfa, Regera, R. Straussa, Fischhofa, Mikoreya, Schreckera, Duparca, Francka, Greczaninowa, Rimskyego-Korsakowa, Różyckiego, Waltera, Szymanowskiego, Szeluty i Sołtysa. Wykonawcami są pp. dr. Zofja Drexlerowa i Stan. Lipanowicz. Bilety dla członków „Koła muz." Kasyna miejskiego i wprowadzonych gości wydaje Sekretarjat Kasyna miejskiego.

— **Wielkanocne święta żydowskie** rozpoczynają się w sobotę 23. bm. i potrwają 8 dni. Mace kartkowe kosztują po 200 mk. za kilo, a pozakartkowe po 220 do 230 mk. Ubogim rodzinom żydowskim kahał rozdaje bezpłatnie na święta mace i kartofle. Na ulicy Stanisława obok kahału tłumy żydowskie wyczekują w ogonku rozdawnictwa darów bezpłatnie.

— **Z sali sądowej.** Przez dwa dni toczyła się przed tutejszym sądem karnym rozprawa przeciw Stanisławowi Kotwiczowi, ślusarzowi, Walerjanowi Markowskiemu, tapicerowi, i L. Ritterowi, ślusarzowi — wszyscy trzej z Warszawy. Ubiegłego roku zjawił się jakiś „pan" u Skoropady, dozorcy kamienicy, gdzie mieści się kantor wymiany Rohatyna i Ulama i wtajemniczył dozorcę, że ma zamiar dokonać włamania do kantoru. Skoropada nie protestował, zapoznał się z towarzyszami nieznajomego, razem z nimi dokonał oględzin na „terenie bojowym", pił piwo, a następnie doniósł o wszystkiem policji. Było to 19. grudnia ub. roku. Włamywacze przygotowali sobie narzędzia u pewnego żyda, przy pomocy Skoropady dopasowali klucz, lecz zanim poczęli plan włamania realizować, zostali gremjalnie aresztowani. Epilog rozegrał się wczoraj. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Rittera na 5 lat ciężkiego więzienia, Kotowicza zaś i Markowskiego po 6 lat ciężkiego więzienia. Oskarżonych bronili: dr. Grek (Ritter), dr. Pieracki (Markowski) i dr. Macieliński (Kotowicz).

— **Zdziczenie.** Mniej krytyczny ludek lwowski, przeczulony „sensacyjnemi" opowieściami o dramacie śp. Jaworskiego, które produkowało jedno z pisemek, dał burzliwy wyraz swym uczuciom w czasie wczorajszego pogrzebu śp. Jaworskiego. Tłum kobiet licznie zgromadzony rzucił się w chwili, gdy wynoszono zwłoki zmarłego z kaplicy, na wieniec złożony przez Cesię Lebermann i podarł go na strzępy. Dalszy ciąg demonstracji odbył się po pogrzebie, a ofiarą jej omal nie padło niewinne życie ludzkie. Na cmentarzu była przypadkowo obecna majorowa W., kobieta niezwykłej piękności. Nieszczęście chciało, że zbiegiem okoliczności znalazła się koło tłumu, towarzyszącego pogrzebowi. Uroda jej zwróciła na siebie uwagę kobiet, a kiedy ksiądz po odprawieniu modłów oddalił się, ktoś w tłumie krzyknął: „to Cesia!" W jednej chwili ścisnął się dokoła Bogu ducha winnej majorowej, wrzeszczący piekielnie tłum, by ją zlynchować.

Z trudem udało się wyperswadować, że napadnięta nie jest Cesią. Jedna z udobruchanych nieco kobiet poradziła nawet, że „nie trzeba z takim ślicznym pyskiem chodzić na pogrzeb". Wystraszoną ofiarę schroniono dla pewności w budce zarządu. Ten krok ostrożności wywołał w tłumie głębokie przekonanie, że pani W. jest jednak Cesią. Nie pomogły już wywody, ani szarża policji. Tłum oblegał budynek przeszło godzinę i z trudem tylko udało się panią W. wywieść automobilem w asyście 6 żołnierzy, przy towarzyszeniu niemilknących wrzasków i pisków bab, zalegających szczelnie całą ulicę Piekarską.

— **Samobójstwo.** Onegdaj pozbawiła się życia przez otrucie Berta Fischerowa, żona adwokata, zamieszkała przy ulicy Romanowicza l. 9. Fischerowa rozwiódłszy się z mężem w ostatnich latach, otruła się z powodu zawodu w miłości. Od dłuższego czasu utrzymywała stosunek z pewnym inżynierem. W pozostawionym liście napisała, iż nie może przeboleć wyjazdu kochanka do innej kobiety w Warszawie.

Bł. p. Fischerowa nie była wmieszana w żadną aferę sądową, a doniesienia, jakoby miała proces z tej przyczyny są błędne i odnoszą się do jej imienniczki Blanki Fischerowej, która opuściła wczoraj więzienie śledcze, w którem pozostawała pod zarzutem okradzenia austrjackiej menaży oficerskiej.

— **Bezczelny.** Do mieszkania ppułk. Ernesta de Renty przy ul. Sykstuskiej 1, wszedł w południe Mendel Steinbach i począł odrazu wypróżniać szafę. Przy tej operacji zastała go gospodyni L. i naturalnie kazała go aresztować.

W Polsce i na świecie.

— **Naczelnikowi Państwa** ofiarował — jak z Krakowa donoszą — uniwersytet Jagielloński tytuł doktora praw „honoris causa". Promocja doktorska odbędzie się w dniach najbliższych w sali Collegi novi w obecności Naczelnika Państwa.

— **Zlot Sokołów w Warszawie.** W połowie lipca br. odbędzie się w Warszawie wielki zlot Sokołów.

— **Strajk artystów teatru im. Słowackiego** i personalu technicznego obu teatrów miejskich w Krakowie został onegdaj zakończony, jakkolwiek sprawa żądań artystów i pracowników nie jest dotąd definitywnej załatwioną. Artyści otrzymali na razie 50 proc. podwyżki, personal zaś techniczny 40 proc. z tem, że prace w obu teatrach będą wznowione, pertraktacje zaś trwać będą nadal.

KOMUNIKATY.

OGŁOSZENIE. Magistrat wzywa wszystkich właścicieli sklepów, producentów i handlarzy we Lwowie, aby bezzwłocznie przedłożyli miejskiemu urzędowi targowemu (w ratuszu w parterze) w dwóch egzemplarzach cenniki artykułów spożywczych sprzedawanych w sklepach, lokalach zarobkowych i na stanowiskach targowych.

Cennik po zaopatrzeniu pieczęcią miej. Urzędu targowego, ma być wystawiony w miejscu widocznem, tak w lokalu zarobkowym, jak i na stanowisku targowem. Za niezastosowanie się do tego nakazu karani będą wykraczający na podstawie przepisów § 191. ustawy przemysłowej. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa. Lwów, dnia 1. kwietnia 1921. **J. Neumann** w. r.

Targi wschodnie we Lwowie.

W poniedziałek, 18. bm. minister handlu i przemysłu p. Przanowski konferował z prezesem komitetu wykonawczego targów wschodnich dyrektorem p. Turskim, który zawiadomił ministra, że komitet organizacyjny targów zamianował ministra prezesem honorowym, a następnie w dłuższym wywodzie przedstawił mu organizacje i cel targów. Minister z zajęciem wysłuchał wywodów, uznał inicjatywę Lwowa za bardzo szczęśliwą i przyrzekł pełne poparcie urzędu. Minister przyrzekł przedstawić sprawę targów wschodnich na komitecie ekonomicznym Rady ministrów i zapewnił dyr. Turskiego, że Komitet wykonawczy targów wschodnich może liczyć na natychmiastową subwencję rządu.

Dnia 16. bm. odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji finansowej. Po dyskusji uchwalono stworzyć podstawy finansowe „targów wschodnich" przez założenie spółki z o. o., aby w ten sposób drogą inicjatywy prywatnej zrealizować zadanie, które w zasadzie ciąży powinno na państwie i gminie. Ze względu jednak na narodowe i ekonomiczne znaczenie „targów", specjalnie u nas, podkreślono obowiązek przyczynienia się rządu i municypalności w formie subwencji. (W Poznaniu urządza „targ" miasto, w Warszawie gmina finansuje go kwotą dwudziestu kilku miljonów).

Nazwa spółki ma opiewać: „Targi wschodnie we Lwowie, Ska z o. odp.". Kapitał ma wynosić 5 miljonów mkp., z tem, że zostanie podwyższony do 10 miljonów, aby udostępnić partycypowanie szerszym sferom, ustanowiono wysokość jednego udziału na 10.000 mkp; instytucje finansowe, stowarzyszenia, oraz większe firmy przemysłowe i handlowe muszą subskrybować najmniej 5 udziałów. Wpłaty na rachunek udziałów „Targów wschodnich" we Lwowie, Ski z ogr. odp. przyjmują od 18. bm. wszystkie banki, oraz ich oddziały we Lwowie.

Zredagowaniem kontraktu spółki zajmie się w najbliższych dniach sekcja prawna „targów wschodnich", poczem po ukonstytuowaniu się spółki zostanie jej konstrukcja podaną do publicznej wiadomości.

Sekcja finansowa stwierdziła wielkie zainteresowanie się sfer przemysłowych i handlowych akcją „targów wschodnich", (niektóre fabryki już ustawiają na nie swoją produkcję) i wyraziła zgodną opinję, że poza doniosłością społeczną i narodową „targi wschodnie" mogą i powinny dawać poważne zyski bezpośrednie.

Na zebraniu związku banków, odbytem nazajutrz, określono jako minimum udziałów ze strony każdego banku 100.000 mkp., przyczem niektóre banki oświadczyły gotowość subskrybowania wielokrotności tej sumy.

Biura „targów wschodnich" mieszczą się we Lwowie, przy ul. Akademickiej 17, gmach Izby handlowej, dokąd zwracać się należy po wszelkie informacje.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie i współudział w pogrzebie naszego męża i ojca śp. Jana Czołyżec Kropiwnickiego zmarłego w Jarosławiu, Pr ew. Duchowieństwu Parafji rz. kat. O. O. Reformatom i Dominikanom, Świetnemu Dowództwu Miasta, Towarz. broni śp. zmarłego, Weteranom z r. 1863/4 i wszystkim tym, którzy w tej bolesnej chwili pospieszyli z wyrazem współczucia i wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać". **Rodzina.**

Jarosław w kwietniu 1921. 4170

Jakie żądania stawiają czeladnicy szewscy?

Komisja cennikowa majstrów szewskich otrzymała od Związku robotników przemysłu skórnego w Polsce pismo, w którem czeladnicy stawiają żądania przeszło 100-procentowych podwyżek, grożąc w przeciwnym razie strajkiem. Nowy cennik, postawiony przez czeladników, zawiera następujące ceny robocizny (przyczem ceny te rozumieją się tylko za robotę spodem):

I. klasa (obuwie luksusowe):

spody szyte do butów	2.600 mk.
spody kołkowane	2.200 mk.
spody w obuwiu sportowem	1.900 mk.
spody zwykłe	1.700 mk.
wywrotki	1.200 mk.
kapki szyte	1.000 mk.
przybicie zelówek	250 mk.
przybicie fleków	100 mk.
nowe obcasy	400 mk.
spody kołkowane do bucików	1.200 mk.
spody dziecinne	750—900 mk.

za lakiery i obuwie kolorowe o 150 mk. więcej, za obuwie obkładane lakierem lub kapkami lakierowemi o 80 mk. więcej.

II. i III. klasa (obuwie pojedyńczo wykończone):

spody szyte do butów	2.300 mk.
spody kołkowane do butów	1.900 mk.
spody sportowe	1.800 mk.
spody zwykłe, szyte	1.600 mk.
spody zwykłe, kołkowane	1.100 mk.
wywrotki	1.100 mk.
kapki	900 mk.
zelowanie	250 mk.
nowe obcasy	350 mk.
same fleki	90 mk.

Sekcja krajaczy żąda tygodniowej płacy w I. klasie — 5.500 mk., w II. klasie — 4.500 mk.

Czeladnicy żądają 46-godzinnego tygodnia roboczego, zniesienia płacy tygodniowej, a wprowadzenia tylko płacy od sztuki wedle cen wyżej podanych, odrębnego lokalu na pracownię, zniesienia pracy pozawarsztatowej. **Za zniszczenie materjału przez pracę nieudolną czeladnik nie ponosi odpowiedzialności**, dodatki i drobiazgi daje majster. Jeśli do 21. bm. majstrowie warunków tych nie przyjmą, 25. bm. wybuchnie strajk, za który nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności, ponadto zaś **majster zapłaci czeladnikowi za każdy dzień bezrobocia strajkowego po 500 marek!**

W razie przyjęcia tych skromniutkich żądań cennikowych krajacz zarabiałby miesięcznie około 25 tysięcy marek, zaś biedny akordowy czeladnik do spodów 10—11 tysięcy mk. tygodniowo, czyli **miesięcznie około 45 tysięcy marek.** Przyznać trzeba, że takich zarobków nie ma dziś nawet żaden rzemieślnik pomijając to, że w innych rzemiosłach jest mniej sposobności do uprawiania tzw. fuszerki.

W tych warunkach robota pary butów kosztowałaby około 2 tysięcy mk., a jeśli do tego dodamy zarobek majstra, który musi opłacić lokal, dodatki itp., dalej cenę samego materjału — to para bucików wypadłaby na jakie 8—10 tys. marek i to w czasie, gdy **w dziedzinie obuwia objawia się wybitna tendencja zniżkowa.**

Nie dziwota więc, że majstrowie bezzasadne te żądania odrzucili w dobrze zrozumianym zresztą własnym interesie. W dziedzinie tej — jak rzekliśmy — widać silną tendencję do zniżki. Olbrzymie fabryki obuwia w Kongresówce, Czechach i Niemczech mają nagromadzone zapasy towaru na eksport. Już dzisiaj można buciki kupić w każdej grajzlerni i konkurencja staje się dla rękodzieła coraz trudniejsza. U rzemieślników panuje zastój, publiczność odwołuje zamówienia z powodu spadku cen obuwia fabrycznego. **Jeśli ręczna robota podrożeje, nikt nie kupi obuwia u szewca, mając gotowe fabryczne o znacznie niższej cenie. Wtedy zamkną warsztaty rzemieślnicy, a czeladnik będzie strajkował z konieczności.** Jest wysoce prawdopodobnem, że do strajku pchają agitatorzy płatni przez fabryki dla ułatwienia sobie zbytu. Jeśli to jest prawdą, to postulaty czeladników szewskich są — powiedzmy delikatnie — bardzo krótkowzroczne.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 19. kwietn.

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	530·—	580·—	—·—
Bank hipoteczny	680·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	675·—	725·—	
Powsz. Bank kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zar.	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl. 0 em.	900·—	1000·—	950—00

	płaca:	żądają:	transak.
Handl. Sp. Akcyj. imper.	500·—	600·—	00—000
Polski Glob	1750·—	1850·—	1800
Żegluga polska	650·—	750·—	700
Zieleniewski	6800·—	7200·—	00—
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em.	2100·—	2300·—	00—00
„Lemiesz“ fabr. maszyn	4000·—	4400·—	00—00
Górka, Fabr. cementu	6800·—	7200·—	00—00
Siersza, Zakłady górn.	5300·—	5600·—	—00
T. P. G.	7200·—	7500·—	—00
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	2700·—	2900·—	00—
Automotor. fabr. samoch.	2100·—	2300·—	2200—00
Polska Nafta	2700·—	2900·—	2800—00
Elektrownia w Sierszy	1700·—	1900·—	00—
„Oikos“	3600·—	3800·—	3700
Pezet powszechne zakłady budowlane	950·—	1150·—	—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2600·—	2800·—	2700
Krakus	3600·—	3800·—	—
Fabryka porcel. Czmiel.	3600·—	3800·—	

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryjackie	120·—	125·—	125·—	132·—
Korony czesko-słowac.	10·00	11·00	10·05	11·05
Franki francuskie	54·—	00·—	00·—	00·—
Dolary St. Zjedn.	750·—	790·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·00	12·00	00·—	00·00
Liry włoskie	30·—	32·—	32·—	34·—
Marki niemieckie	11·05	12·05	12·00	13·00
Ruble carskie po 100	—·—			

Zurych. (PAT.) Końcowe kursa dewiz z 19. kwietnia: Berlin 9.175, Praga 797.5, Nowy Jork 578, Bruksela 4375, Paryż 4230, Sztokholm 18650, Madryt 8030, austr. noty kor. stempl. 0.99, Budapeszt 2.15, Bukareszt 9.4, Wiedeń 1.675, Holandja 201, Londyn 2271, Medjolan 2840, Kopenhaga 104, Chrystjanja 92, Buenos Aires 190, Zagrzeb 4.5, Warszawa 0.71.

ZARZĄD ŻUPY SOLNEJ w Delatynie.

do L. 222. Delatyn, dnia 15. kwietnia 1921.

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

ZARZĄD PAŃSTWOWEJ ŻUPY SOLNEJ w Delatynie

odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej **budowę dachu konstrukcji drewnianej** pokrytej dachówką nad budynkiem warzelnianym w Delatynie o powierzchni około 4.300 m^2 licząc w rzucie poziomym.

Oferty opiewać mogą:

1. Na budowę kompletnego dachu t. j. robociznę wraz z materjałem.
2. Na robociznę.
3. Na dostawę materjałów.
4. Ewentualnie na samo krycie dachówką.

Bliższe postanowienia wnoszenia ofert, plany i t. d. oglądać można w wymienionym Zarządzie w godzinach urzędowych.

Oferty należycie ostemplowane, zapieczętowane z napisem: „oferta na budowę dachu nad budynkiem warzelni w Delatynie“. wnosić należy do dnia 18-go maja b. r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godzinie 11-tej przed południem.

4165 **Zarząd Żupy Solnej Delatyn.**

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.